Za nami wigilia dla osób bezdomnych i potrzebujących

2023-12-18

W ten wyjątkowy dzień dzielimy się tym, co sami chcemy zobaczyć na swoich stołach – czerwonym barszczem, pierogami, domowym ciastem. Jak zawsze w ostatnią niedzielę przed Bożym Narodzeniem w samym sercu Krakowa stanął wigilijny stół, do którego zapraszano wszystkich potrzebujących. 27. wigilia Jana Kościuszki odbyła się 17 grudnia, w godz. 11.00 – 16.00 na Rynku Głównym. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

Boże Narodzenie to wyjątkowy czas, pełen rodzinnego ciepła, życzeń pomyślności i nadziei. Niestety, choć wielu z nas święta kojarzą się z radością, wśród nas są osoby, dla których wspólna wigilia to jedynie odległe marzenie. Dla osób bezdomnych i potrzebujących to szczególnie trudny okres, wypełniony samotnością, smutkiem i biedą. Są jednak ludzie o wielkim sercu, którzy potrafią odmienić przykry los chociaż na jeden dzień. Takim filantropem jest Jan Kościuszko – krakowski restaurator, który na Rynku Głównym od ponad ćwierćwiecza organizuje wigilię dla osób bezdomnych i potrzebujących.

– Do naszego świątecznego stołu zapraszamy każdego, niezależnie od preferencji politycznych, pochodzenia czy zasobności portfela – my nie dzielimy ludzi na „lepszych” i „gorszych”. W tym dniu na krakowskim rynku spotykamy osoby, dla których ta wigilia to jedyny moment, kiedy mogą spędzić czas w życzliwym gronie. Bieda i problemy, z jakimi spotykają się szczególnie osoby starsze i samotne mają wiele twarzy, a my pomagamy, bo wiemy, że liczy się każdy, nawet najdrobniejszy gest – podkreśla Jan Kościuszko. – Jesteśmy przygotowani na wydanie tylu porcji ciepłych posiłków, ile będzie potrzeba, bo nie chcemy, żeby od naszego stołu ktokolwiek odszedł głodny – dodaje.

Potrawy wigilijne poświęcił ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, który od wielu lat, wraz z podopiecznymi Fundacji im. Brata Alberta wspiera inicjatywę.

W Polsce poniżej granicy skrajnego ubóstwa żyją niemal 2 mln ludzi, w tym aż 400 tys. to dzieci. Według szacunków, w Krakowie żyje prawie 2,5 tys. osób bez dachu nad głową.

– Podczas wigilii spotykamy nie tylko osoby w kryzysie bezdomności, ale również ludzi ubogich, samotnych, nierzadko schorowanych. Ostatnie lata były dla wielu szczególnie trudne – w trakcie pandemii wielu straciło swoich bliskich, a inflacja sprawiła, że nie stać ich już na podstawowe produkty. Bieda w Polsce ma wiele twarzy i my nie odwracamy od niej wzroku – kontynuuje Kościuszko.

Według tradycji świątecznej, poza ciepłymi posiłkami dzielimy się także prezentami. Nie inaczej jest na wigilii Jana Kościuszki – w przygotowanych paczkach znajdują się produkty spożywcze o przedłużonym terminie ważności.

Pomagamy w wielu wymiarach

Wszyscy chętni mogli także skorzystać z bezpłatnej opieki medycznej. Specjalnie na tę okazję po raz

kolejny przygotowany został szpital polowy, który nie mógłby powstać bez pomocy strażaków ze Szkoły Aspirantów PSP w Krakowie.

– Przygotowując tegoroczny zespół lekarzy, kierowaliśmy się doświadczeniami z lat ubiegłych, myśląc o osobach, które nie mają dostępu nie tylko do specjalistycznej opieki medycznej, ale nawet tej podstawowej. Nasz zespół będzie wykonywać USG, EKG i udzielać konsultacji specjalistycznych z zakresu interny, kardiologii, ortopedii czy stomatologii – mówi dr hab. Bartłomiej Guzik, odpowiedzialny za organizację i koordynację działań szpitala polowego.

Szpital działał przez cały czas trwania wigilii. Personel szpitala stanowili lekarze i wolontariusze Centrum Dobroczynności Lekarskiej im. prof. Teresy Adamek-Guzik. Co ważne, do skorzystania z pomocy medycznej niepotrzebne było skierowanie.